

PD056 Jak to się stało, że wszyscy w Polsce znają i kochają czekoladę Wedel?

Cześć i czołem! Mówi Paulina Lipiec z Polski Daily i serdecznie, serdecznie witam Was w 56. odcinku podcastu. Dzisiejszy temat będzie słodki, ale będzie też o biznesie, ale zanim zacznę właściwy temat chcę was poprosić o recenzje. Recenzje są bardzo ważne dla tego podcastu, dla mnie są bardzo ważne, bo dzięki nim dużo więcej osób może zobaczyć podcast, więc możecie mi zostawić pięć gwiazdek, możecie napisać kilka słów. Jeśli nie wiecie, jak zostawić recenzję w swojej aplikacji, to możecie po prostu wejść na mojego Facebooka Polski Daily i tam zostawić mi ocenę albo opinie, kilka słów od siebie. Będę bardzo, bardzo wdzięczna!

A tymczasem wracamy do tematu głównego, do tematu czekolady. Kilka miesięcy temu razem z moim mężem pojechałam do Andaluzji. Właściwie powinnam powiedzieć poleciałam, bo poleciliśmy samolotem. Andaluzja jest przepiękna. Jest jakby taką esencją stereotypowej Hiszpanii z tymi wszystkimi barami tapas, z muzyką flamenco, oczywiście niestety również z walkami byków, ale to inna historia... Bardzo popularną przekąską Hiszpanii są churros, więc będąc w Sewilli w nocy postanowiliśmy z mężem zjeść churros z gorącą czekoladą i pójść na Placa Espana. Znaleźliśmy taką budkę, która sprzedawała świeże churros. Kupiliśmy kubek czekolady, usiedliśmy na ławce i okazało się, że ta czekolada jest obrzydliwa! Generalnie jeśli w Hiszpanii poprosicie o gorącą czekoladę to dostaniecie takie kakao z mąką, coś czego ja nie jestem w stanie zjeść. Wtedy jeszcze o tym nie wiedziałam. Jeśli w Egipcie poprosicie o gorącą czekoladę to dostaniecie po prostu kakao. A w Polsce... A w Polsce gorąca czekolada to jest po prostu rozpuszczona, wysokiej jakości. bardzo pyszna czekolada. Czasami z orzechami, czasami z konfiturą wiśniową, czasami z bitą śmietaną, czasami z owocami. Zupełnie inne doświadczenie! Polacy są rozpuszczeni to znaczy są przyzwyczajeni do dobrego. Może dlatego, że w XIX wieku, a konkretnie w 1851 roku, do Warszawy przeprowadził się pewien Niemiec. Karol Wedel przyjechał do Warszawy i otworzył małą pijalnię czekolady. Serwował w niej gorącą czekoladę i tyle. Biznes kręcił się na tyle dobrze, że Karol wysłał swojego syna Emila do Paryża na studia z cukiernictwa. To znaczy chciał, żeby nauczył się robić słodycze. Emil wrócił do Polski po dwóch latach, ożenił się i w prezencie ślubnym dostał tę pijalnię czekolady. Można powiedzieć, że syn Karola miał smykałkę do

PD056 Jak to się stało, że wszyscy w Polsce znają i kochają czekoladę Wedel?

biznesu. Po przejęciu pijalni przeniósł ją na inną ulicę, na której dużo łatwiej było znaleźć klientów. Do tej pory jeśli będziecie w Warszawie i pójdziecie na ulicę Szpitalną, znajdziecie tam pijalnię czekolady dokładnie w tym samym miejscu, w którym zaczynał swoją karierę **Emil Wedel**.

Jego czekolada, jego gorąca czekolada i jego pralinki stały się tak popularne, że wkrótce jak grzyby po deszczu zaczęły pojawiać się fałszywki, czyli inni biznesmeni też chcieli robić taki sam biznes. Emil bał się, że nie podoła konkurencji, więc postanowił sygnować swoje czekoladki i na każdej z nich napisać swoje imię i nazwisko. I tak powstało najpopularniejsze polskie logo: E.Wedel Jeśli jedliście kiedykolwiek czekoladę Wedla to wiecie, że rzeczywiście do tej pory na każdej kostce jest ręcznie napisane E.Wedel. Dzięki temu Emil miał pewność, że jego klienci zawsze będą rozpoznawać jego produkty i nie będzie musiał być odpowiedzialny za produkty gorszej jakości, które pojawiły się na rynku. Oczywiście jak to bywało cała rodzina była zaangażowana w ten biznes i syn Emila przejął firmę w 1912 roku. I to był strzał w dziesiątkę, ponieważ Jan był praktycznie geniuszem biznesu! Znał się nie tylko na produkcji słodyczy, ale bardzo dobrze znał się również na marketingu i nowinkach technicznych. To znaczy kupił do fabryki nowe maszyny czym zmodernizował produkcję, zaczął zatrudniać kobiety, swoim pracownikom zapewniał świadczenia zdrowotne, na przykład dentystę. (No wcale się nie dziwię. Gdybym ja pracowała w fabryce czekolady to też potrzebowałabym odwiedzać dentystę chyba raz w tygodniu - tak samo jak i dietetyka...) Dodatkowo płacił swoim pracownikom za wakacje dla dzieci i dawał im kredyty na mieszkania. Kredyty nieoprocentowane to znaczy, że nie musieli mu zwracać więcej niż pożyczyli. Kiedyś to się dbało o pracownika... Dodatkowo zajął się marketingiem. Na przykład kupił kilka samochodów na których napisał, że czekolada Wedla jest najlepsza. Samochody jeździły po Warszawie i potencjalni klienci czytali i wierzyli. Zrobił to samo z samolotami, które latały nad Polską. Kto by pomyślał! To było na początku XX wieku! Ciągle szukał również nowych inspiracji dla swoich produktów. Pewnego razu pojechał do Francji i spróbował tam nowej pianki w czekoladzie. Coś takiego jak marshmallow. Tak bardzo mu to posmakowało, że

PD056 Jak to się stało, że wszyscy w Polsce znają i kochają czekoladę Wedel?

zaczął produkować coś podobnego. Nazwał to Ptasim Mleczkiem i od tej pory Ptasie Mleczko stało się jednym z kultowych produktów cukierniczych w Polsce. Wszyscy znamy Ptasie Mleczko. Kupujemy Ptasie Mleczko, kiedy idziemy z wizytą do rodziny, kupujemy je na prezent i oczywiście, kiedy już otworzymy opakowanie Ptasiego Mleczka to z pewnością żadna kostka nie zostanie do końca wieczoru. Dziwię się ludziom, którzy nie lubią Ptasiego Mleczka. Kiedyś zawiozłam opakowanie do Egiptu i chyba nie trafiłam w gust mojej egipskiej rodziny. Zupełnie tego nie rozumiem, bo ja mogłabym pochłaniać Ptasie Mleczko!

Interes się kręcił, ale niestety to był taki czas, że wybuchła druga wojna światowa. Od momentu przejścia miasta przez Niemców Jan mógł produkować słodczyce tylko dla nich, nie dla Polaków, ale mimo tego, że miał niemieckie korzenie, on był polskim patriotą i chociaż to było nielegalne, potajemnie serwował posiłki biednym ludziom i uczestniczył też w podziemnej edukacji, to znaczy uczył młodych ludzi. Nie chciał współpracować z Niemcami i za to trafił do obozu w Pruszkowie. Kiedy Polskę przejęli Sowieci rozkradli fabrykę. Nie zostało w niej nic: ani maszyny, ani towar. Jan miał szczęście, że przeżył obóz, wrócił do Warszawy i postanowił odbudować biznes. Trwało to tylko kilka lat, bo wkrótce wszystkie polskie fabryki musiały być upaństwowione i żaden prywatny inwestor nie mógł mieć fabryki. Wszystko należało do Skarbu Państwa. Socjaliści chcieli zmienić też nazwę tej fabryki z Wedel na 22 lipca, ale ta marka było aż tak popularna w Polsce, że po prostu im się to nie udało i ostatecznie zostawili nawet to samo logo, które, jak pamiętacie, było podpisem Emila Wedla.

Kiedy minęły czasy polskiej Republiki Ludowej nastał czas prywatyzacji przedsiębiorstw. To znaczy w latach 90-ych różne międzynarodowe koncerny kupowały różne części. Jednak ostatecznie trafił do japońskiej Lotte Group i do tej pory do nich należy.

Jeśli będziecie kiedyś w Warszawie i tak się stanie, że będziecie na Pradze to być może poczujecie słodki zapach w powietrzu, bo fabryka Wedla wciąż się tam znajduje! A jeśli będziecie w zimie, to koniecznie napijcie się czekolady Wedla, bo naprawdę nie jest łatwo znaleźć podobne miejsce, w którym przeżyjecie jakie doznania smakowe! No po prostu niebo w gębie! Poza czekoladą i ptasim mleczkiem Wedel jest znany z Torcika Wedlowskiego, czyli

PD056 Jak to się stało, że wszyscy w Polsce znają i kochają czekoladę Wedel?

takiego kruchego ciasta oblanego czekoladą oraz Mieszanki Wedlowskiej, czyli opakowania różnych pralinek, różnych cukierków, z których każdy smak ma swoją nazwę. Kiedy byłam dzieckiem na różnych uroczystościach rodzinnych zawsze była Mieszanka Wedlowska i pamiętam, że zawsze najpierw zjadałam dwa cukierki, dwa smaki: Pierrot i Bajeczny. Dlaczego? Bo oczywiście miały orzechy, a ja jestem jak wiewiórka. Kocham orzechy w każdej formie!

To wszystko w tym odcinku. Jeszcze za chwilę usłyszycie trudniejsze frazy i słowa, których użyłam w tym podkaście, a w następnym odcinku usłyszycie o pewnym bardzo znanym obrazie, który zaginął z Polski podczas II wojny światowej.

Czas na kilka frazeologizmów których użyłam w tym odcinku!

mieć głowę na karku to znaczy być racjonalnym, dobrze myśleć

Jeden z panów Wedel miał głowę na karku i wiedział, że musi przenieść pijalnię czekolady w inne miejsce, żeby mieć więcej klientów.

niebo w gębie coś bardzo, bardzo pysznego

Według mnie Ptasie Mleczko to niebo w gębie!

rosnąć jak grzyby po deszczu to znaczy czegoś jest coraz więcej, coś rośnie w bardzo krótkim czasie

Konkurencja rosła jak grzyby po deszczu i Emil Wedel wiedział, że musi reagować.

strzał w dziesiątkę coś celnego, coś co w stu procentach pasuje

Rozpoczęcie produkcji ptasiego mleczka to był strzał w dziesiątkę, bo klienci właśnie tego chcieli.

PD056 Jak to się stało, że wszyscy w Polsce znają i kochają czekoladę Wedel?

trafić w czyjś gust to znaczy dać komuś coś, co pasuje do jego smaku albo pokazać komuś coś, co mu się podoba. Na przykład

Wybrałam na dzisiaj komedię romantyczną i mam nadzieję, że trafiłam w twój gust, bo słyszałam, że lubisz komedie romantyczne.

interes się kręci to znaczy, że interes się rozwija, biznes idzie dobrze

Interes się kręcił, więc Jan Wedel mógł zatrudnić więcej pracowników.

W tym podcaście pojawiły się też trudniejsze słowa takie jak:

robić coś potajemnie: potajemnie to znaczy w sekrecie.

świadczenia zdrowotne to są po prostu benefity jakiegoś dodatku do opieki zdrowotnej, dodatki medyczne

falszywka to po prostu falsyfikat

To już wszystkie frazy z tego odcinka! Mam nadzieję, że dużo się nauczyliście! Do usłyszenia następnym razem. To już koniec i bomba kto nie słuchał ten trąba!